Lemon Vodka Twice – Gawryle

Ale jak to?
To bar też mamy all-inclusive
Ktoś na górze z nieba dał nam buzi
Karta drinów, paluch niucha
Ląduje na lemon wódka
Okej okej poprosze e
Mi-mirindą cyntrynową barman zalewa mi kubek
Do połowy, a dalej wóde
Olaboga; ale pychota; za darmola
No i myk;
Podjebałem robotę hotelowym animatorom;
Bo robię to pro bono;
Płynę po podłodze żabą po repetę
Bakłażan gębę zdobi barmana
Dzieńdobry
Can I have lemon vodka ale twice, please
Lemon vodka twice
Bo bozia dała mi dwie łapy
Dla równowagi
Obładujmy obie
Samemu sobie zbijam zdrowie
Żadnej kropli nie uronię
Oprócz tej spod powiek
Biorę twice na wynos, bo woła promenada
Po drodze po wino wbijam do nektara
Polska ambasada w złotych piaskach
Pełno diamentów na dolnych regałach
Do tego dobieram doner kebabe
Bo śniadanie w hotelu typowo przespane
Po chuj marnować zorze poranne
Doję je gałami bo limitowane
Jakie kurwa fakultety z biura
Autokar? zabytki? nie ma chuja
Już wolę losowego tajfuna
Od lokalnego zbója
Płynę po podłodze żabą po repetę

Bakłażan gębę zdobi barmana
Dzieńdobry
Can I have lemon vodka ale twice, please
Lemon vodka twice
Bo bozia dała mi dwie łapy
Dla równowagi
Obładujmy obie
Samemu sobie zbijam zdrowie
Żadnej kropli nie uronię
Oprócz tej spod powiek

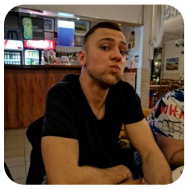

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych